

Brodka, Taka to zima

Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Sparzyłeś mój zapal do wiosny

Wystawiam twarz do słońca
Nie czuję jak parzy
Widzę swe odbicie
I nie poznaję tej twarzy

Jak kamień, wpadam w studnię
Nasłuchuję jej końca
Przepadam
Pustym echem dudnię
Na próżno mi ten zachód słońca

Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Taka to zima
Taka to zima
Taka to zima

Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Taka to zima
Taka to zima
Taka to zima

Spragniona szukam picia
Rozlewam nastroje
Ślady nie do zmycia
Te wysokokowe napoje

Jak kamień, wpadam w studnię
Nasłuchuję jej końca
Upadam
Pustym echem dudnię
Na próżno mi te wschody słońca

Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Taka to zima
Taka to zima
Taka to zima

Sparzyłeś mój zapal do wiosny
Taka to zima
Taka to zima
Taka to zima

I czuję mrowienie
I liczę każdy wdech
Wypuszczam powietrze
I liczę na siebie

I czuję mrowienie
I liczę każdy wdech
Wypuszczam powietrze i...